

KURJER WIECZORNY

Nr. 187.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 40 mk.

Sobota 19 sierpnia 1922 r.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnikiem
oraz na prowincji z prze-
syłką pocztową wynosi
900 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 150.—, 1 strona i w tekście
mk. 100.—, (po tekście) mk. 80.—, zwyższona
Zamieszczenie o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Wywiad francuza z Ludendorffem.

Przywódca bojowego nacjonalizmu niemieckiego w roli baranka.

BERLIN, 18 sierpnia. Jeden z łutejszych dzienników wieczornych zamieszcza wywiad berlińskiego korespondenta „ECHO DE PARIS” p. Villemusa z gen. Ludendorffem. Rozmowa miała mniej więcej następujący przebieg:

Pytanie: We Francji przypisują niemieckim organizacjom wojskowym tendencję antyfrancuską. Co pan myśli o tem?

Odpowiedź: Kilkakrotnie wskazywałem na to, że Niemcy są zupełnie rozbrojeni i brak im materiału wojennego, tak, że na najbliższy okres czasu zupełnie nie są w stanie podjąć żadnej akcji wojkowej. Jest zatem rzeczą niezrozumiałą dla mnie, jak ktokolwiek może przypisać takiej tendencji niemieckim organizacjom, których celem jest ochrona Niemiec przed rewolucją bolszewicką.

Pytanie: Jak pan tłumaczy sobie wciąż wzrastającą w Niemczech nienawiść przeciw Francji i czy pan sądzi, że nienawiść ta kiedyś zaniknie?

Odpowiedź: Zgadza się z tem, że od zakończenia wojny zakorzeniła się wśród narodu niemieckiego antypatja do Francji. Jestem zdania, że winna temu polityka Francji. Historia wykazuje, że wojna jest twardym rzemiosłem i że los narodów zwyciężonych jest gorzki. Po zawarciu pokoju Francja narzuca Niemcom uciążliwe i niewykonalne warunki, które zagrażają państwu niemieckiemu i podstawom jego istnienia. Pozatem polityka francuska naruszyła niemiecki honor narodowy. Wobec tego nie dziw, że w Niemczech rozpowszechnia się rozgoryczenie przeciw Francji. Narody niemieckie i francuskie często znajdowały się w walce ze sobą. Zmienne losy wojny dawały zwycięstwo to jednej stronie, to drugiej. Obydwa narody mają za sobą chwalebny przeszłość. Zaden z nich nie może odmówić drugiemu szacunku, tak jak ja podczas wojny, jako wódz, nie odmawiałem szacunku zdolnościom armii francuskiej. Francuzi widzą w obudzonem patriotyzmie niemieckim niebezpieczeństwo dla siebie i z tego powodu skłaniają się do zastosowania ostrych zarządzeń przeciw bezbronemu narodowi niemieckiemu. Jednak takie zarządzenia mogą tylko utrwalić rozgoryczenie narodu niemieckiego przeciw swemu sąsiadowi z Zachodu. Rzeczą Francji jest uczynić pierwszy krok na drodze do usunięcia niemieckiej antypatii do Francji.

Po konferencji londyńskiej.

O uzgodnienie poglądów.

LEAFIELD, 19 sierpnia. (Pat). Pol. Radio. Omawiając projektowany wyjazd do Berlina członka komisji odszkodowań Brandburego i prezesa komitetu gwarancyjnego, „Daily Chronicle” przypuszcza, że komisja odszkodowań nie będzie w żadnym wypadku drzesać żadnej decyzji ostatecznej, pozostawiając szersze ujęcie sprawy przyszłej konferencji. Dziennik pisze dalej: Skoro zostanie zwołana konferencja, zgodzimy się wszyscy z poglądami Belgii i Włoch, mianowicie, że najlepszy sposób dochodzenia do porozumienia będzie rozszerzenie zakresu dyskusji, w celu ustalenia i uzgodnienia wszystkich poglądów na powojenne sprawy finansowe.

Zatarg w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Dzisiejsza konferencja przemysłowców z robotnikami nie dała rezultatu. Przemysłowcy proponują 20 proc. podwyżki, robotnicy grożą strejkami.

Dziś, o godzinie 10 i pół rano, rozpoczął się w lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim (Piotrkowska 96) dalszy ciąg konferencji pomiędzy delegatami przemysłowców i związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego w sprawie wystawionych przy tych ostatnich nowych warunków płacy.

Przedstawiciele robotników nie odstępowali od zgłoszonego pierwotnie podania podwyżki w wysokości 50 proc. Delegaci przemysłowców (wielki przemysł włókienniczy, krajowy związek, farbiarnie zarobkowe i farbiarnie wykończalnie) proponowaną wczoraj podwyżkę 15-to procentową podnieśli do 20 proc. Przedstawiciele robotników na podwyżkę taką nie zgodzili się, wobec czego konferencja o godzinie 1-ej po poł. bez wszelkiego rezultatu została przerwana. Terminu dalszych pertraktacji nie ustalono. Przedstawiciele robotników, odrzucając proponowaną przez przemysłowców podwyżkę, zagrozili strejkami.

Pięciolecie sądownictwa polskiego.

Odezwa ministra sprawiedliwości do wszystkich instancji sądowych.

Minister sprawiedliwości, prof. Makowski rozesłał dzisiaj do wszystkich instancji sądowych pismo okolicznościowe z okazji piątej rocznicy wznowienia sądownictwa w byłem Królestwie Kongresowym.

Dłuższe to pismo poniżej podajemy w streszczeniu. Na wstępie minister pisze:

„W dniu 1-ym września upływa piąty rok od czasu wznowienia na części terytorjum byłego Królestwa Kongresowego polskiego sądownictwa państwowego.

Wymiar sprawiedliwości, stanowiący jeden z trzech zasadniczych objawów władzy państwowej, jest

wyrazem życia państwowego, atrybutem suwerenności państwowej”.

Dalej minister podaje krótką historję sądownictwa polskiego od czasów wielkiej wojny i pisze:

„Otwierając sądownictwo państwowe polskie w dniu 1 września 1917 roku, mówiłem do sędziów i prokuratorów: „Pomimo otchłani naszego upokorzenia, wolno już nam spojrzeć w przyszłość poraz pierwszy z uczuciem synowskiej dumy, tam ku wielkiemu blaskowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

„Od tego czasu w ciągu pięciu lat zaszły wypadki olbrzymiej do-

niosłości dziejowej. Na przekształconej mapie Europy, Rzeczpospolita Polska znalazła miejsce poczesne, a jej budowa osiągnęła pełnię organizacji państwowej. Z odległości tego pięciolecia, nasze sądownictwo z roku 1917 jest tylko znikomym szczegółem, ale w perspektywie wypadków na tle swego czasu nie przestaje być pierwszą organizacyjną czynnością, zdobywającego państwową niepodległość narodu”.

Wobec tego minister wzywa do uroczystego obchodu w sądach zbliżającej się piątej rocznicy ich istnienia.

Zaostrzenie się stosunków polsko-gdańskich.

Sporne sprawy między Polską a Gdańskiem mnożą się w szybkim tempie w niebezpiecznych rozmiarach.

Poza omówionymi już przez nas przed paru dniami sprawami podaje obecnie prasa gdańska szereg spraw nowych:

Pierwsza z nich grupa jest przedmiotem rokowań bezpośrednich pomiędzy Polską a Gdańskiem, odbywających się pod przewodnictwem gdańskiego w. komisarza ligi narodów gen. Hackinga.

Do spraw tych należą: odwołanie się Polski od rozstrzygnięcia z dnia 25 maja b. r. regulującego ruch pocztowy w porcie, sprzeciw Gdańska odwołanie do współdziałania Polski przy zaciąganiu pożyczek komunalnych.

Grupę drugą stanowią sprawy przedłożone przez Gdańsk do rozstrzygnięcia w. komisarzowi ligi narodów, co do których jednak do tychczas nie oświadczył się jeszcze rząd polski.

Należą tutaj sprawy: Zastępstwo Gdańska na kongresach międzynarodowych;

współdziałania Gdańska przy zawieraniu przez Polskę umów handlowych, a to na zasadzie art. 6 układu polsko-gdańskiego (chodzi tutaj w szczególności o umowę handl. polsko-francuską co do której Gdańsk nie był pytany o zdanie;

zawarcie przez Polskę umowy z Kłajpedą na zasadzie art. 2 układu polsko-gdańskiego do umowy tej dołączyła Polska bez porozumienia się z Gdańskiem do datki, ustalającej termin wejścia w życie powyższej umowy; sprawa otwarcia w Gdańsku konsulatu rosyjskiej republiki rady; sprawa naruszania suwerennych praw Gdańska przez przeprowadzenie pomiarów Wisły przez polskie statki rządowe;

wreszcie sprawa współdziałania Gdańska w morskiej konferencji brukselskiej.

Do trzeciej grupy należą sprawy przedłożone już przez Polskę do rozstrzygnięcia wysokiemu komisarzowi co do których musi się Gdańsk oświadczyć:

Należą tutaj sprawy: dzierżaw gruntów i budynków rady portowej;

zamierzonego uregulowania prawnego nabywania gruntów w Gdańsku.

Czwarta grupa obejmuje sprawy, przekazane przez w. komisarza rządowi polskiemu i Gdańskowi do ponownego rozpatrzenia.

Są to sprawy: protestu Gdańska przeciw liczbie urzędników polskich w Gdańsku;

wniosek Gdańska w sprawie nowego uregulowania gdańskich paszportów i wiz t. zw. kurytarzowych.

Rada portowa wreszcie, względnie jej delegacje, mają rozstrzygnąć sprawę policji i zarządu Wisłą w obrębie Gdańska.

Pozostają pozatem sprawy położenia finansowego Gdańska, oraz sprzedaży i obdłużenia własności rady portowej. Sprawy te mają być rozstrzygnięte na życzenie rady ligi narodów.

Nakoniec zaznaczyć należy, że obecna sesja ligi narodów, obradująca w Genewie, ma się zająć sprawami: składów polskich materiałów wojennych w porcie gdańskim i portu dla polskich okrętów wojennych w Gdańsku.

Echa defraudacji bankowej.

Ministerjalna komisja zbada stan ksiąg i rachunków.

(Telef. od nasz. koresp. warsz.)

W sprawie wielomilionowych nadużyć, dokonanych w Warszawskim Banku Handlowym, jak dowiadujemy się, z ramienia ministerstwa skarbu wyznaczona została specjalna komisja do zbadania stanu ksiąg i rachunków. Decyzja ta motywowana jest przede wszystkim przez tekst uchwały komisji rewizyjnej banku, która w rocznym sprawozdaniu podpisanym swoimi stwierdziła, że poza dokonaniem zwykłych czynności, sprawdziła dokładnie i szczegółowo wszystkie księgi i znalazła je w zupełnym porządku.

Taryfy kolejowe w Austrii.

WIEDEN, 18 sierpnia (Pat) — „Stadtskorespondenz” donosi, że taryfa przewozowa na kolejach austriackich będzie z dniem 1-go września podniesiona 150 proc., a taryfa osobowa 300 proc.

Rzesza a Bawaria.

Wznowienie pertraktacji.

BERLIN, 19 sierpnia (A. W.) Dziś przybyć mają do Berlina dwaj delegaci rządu bawarskiego dla wznowienia przerywanych pertraktacji. Podobno delegaci bawarscy żądają będą dalszych ustępstw ze strony rządu rzeszy.

Konferencja komunistyczna armji.

Manuiliński o czynnikach kontrrewolucji na Ukrainie.

CHARKOW, 19 sierpnia (A. W.) Odbyła się tutaj konferencja komunistyczna armji Ukrainy i Krymu.

Na konferencji tej Manuiliński, wiceprezes rady komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej, wygłosił mowę o międzynarodowej sytuacji sowieckiej i o znaczeniu konferencji genueńskiej i haskiej. Mówca wskazał, że z dziedziny strategii walka przeniosła się na teren ekonomiczny, bardziej niebezpieczny dla sowieckich.

Manuiliński twierdzi, że głównymi czynnikami kontrrewolucji na Ukrainie są teraz: kooperacja, nauczycielstwo i autokefalizm cerkwi ukraińskiej.

Capablanka zwycięzca.

LEAFIELD, 18 sierpnia (Pat) — Radio. Dziś odbył się tu ostatni dzień turnieju szachowego. Pierwszą nagrodę zdobył Capablanka.

Nowy komendant policji w Poznaniu

POZNAN, 18 sierpnia (Pat) — Komendantem okregowej policji państwowej w Poznaniu mianowany został podinspektor policji państwowej we Lwowie, p. Hass.

Dom handlowy Karachana.

BIAŁOGROD, 19 sierpnia (Russpress) — Gazeta „Ruskoje Djeło” dowiaduje się, że, podczas ostatniego swego pobytu w Berlinie, Karachan, otworzył w tym mieście fikcyjny dom handlowy, którego zadaniem jest utrzymywanie stosunków z organizacjami komunistycznymi Warszawy, Łodzi i innych centrów polskich i podtrzymywanie łączności z ośrodkiem komunistycznym w Berlinie. Ow dom handlowy znajduje się w ożywionych stosunkach z sowiecką misją kolejową w Berlinie.

Hindenburg w Monachjum.

WIEDEN, 18 sierpnia (Pat). — „Neue Freie Presse” donosi z Monachjum, że Hindenburg, który udaje się do jednej z miejscowości kuracyjnych, zabawi kilka dni w Monachjum. Z okazji jego pobytu miejscowe koła mieszczańskie przygotowują wielką manifestację na jego cześć.

Płace funkcjonariuszy państwowych w Niemczech.

BERLIN, 18 sierpnia (Pat) — Rokowania z organizacją funkcjonariuszy państwowych zostały ukończone. Funkcjonariusze państwowi otrzymają podwyżkę 38 proc. płatną od dn. 1 sierpnia.

Podwyżka taryfy towarowej w Niemczech.

BERLIN, 18 sierpnia. (AW). — Koleje niemieckie zaprowadzają począwszy od 1 października podwyżkę na przewóz towarów o 50 procent.

Galicja Wschodnia a Koalicja.

—0—

Utrzymuje się rozmyślnie naszą opinię w zupełnej ignorancji co do międzynarodowej strony sprawy Galicji Wschodniej. Endecy wprawiają w ogół, że koalicja dała nam w tej sprawie carte blanche, a urząd do spraw zagranicznych, chociaż miał inne w tym przedmiocie informacje, pomagał im bałamucić opinię. Jego Pat uprawia tendecyjnie ignorowanie objawów, obalających tę miłą iluzję. Ale już karygodnym skandalem z jego strony jest niepodanie do wiadomości interpelacji, zgłoszonej niedawno w izbie gmin i odpowiedzi na nią podsekretarza stanu.

Interpelantom chodziło o bliskie wybory w Polsce i o udział w nich Galicji Wschodniej. Podsekretarz stanu Harmsworth odpowiedział: „Uchwały Rady Najwyższej, w szczególności zaś postanowienia z roku 1919-go mówią jasno i wyraźnie, że Polska otrzymała jedynie mandat na prowizoryczną militarną okupację Galicji Wschodniej, z czego wynika, iż nie powinna ona z góry przesądzać ostatecznych losów tego kraju. Rozpowszechniły się wprawdzie pogłoski, jakoby rząd polski zamierzał przeprowadzić wybory również i w Galicji Wschodniej, lecz gabinet angielski nie otrzymał dotychczas żadnego oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości”. W dalszym ciągu podsekretarz Harmsworth dodał: „zapewniam Pana, że rząd angielski przedsięwzięcie wszelkie środki celem niedopuszczenia, aby Polska pogwałciła postanowienia Rady Najwyższej”.

Dalej, na pytanie: „czy prawdą jest, że rząd angielski zażądał wyjaśnienia w tym przedmiocie od rządu polskiego, podsekretarz odrzekł: „Tak, rząd angielski porobił kroki dla wyjaśnienia tej sprawy.”

Powyższe oświadczenia przedstawiciela rządu angielskiego są zgola niedwuznaczne. Anglia i wogóle koalicja, wbrew fałszywym wersjom endeckim nie uważa wcale kwestji Galicji Wschodniej za zamkniętą i nie daje co do niej Polsce carte blanche. Co zaś w danym razie najważniejsza, nie zadawała się abstrakcyjnym podkreśleniem swego punktu widzenia, lecz robi z niego kwestję aktualną, oświadczając się przeciw pociąganiu Galicji Wschodniej do wyborów.

Rząd nasz niewątpliwie znalazł się dzięki temu w trudnej sytuacji. Niestety, zbiera ona owoce karygodnej lekkomyślności poprzednich rządów, które stosowały do sprawy Galicji Wschodniej i czynników międzynarodowych metodę strusia. I nietylko same tak postępowały, lecz nawet ukrywały objawy niepokoju przed czujniejszą i więcej myślącą opinią. Oczywiście jedynym środkiem uprzedzenia interwencji i skutecznego jej zaszachowania byłoby z naszej strony porozumienie z Rusinami na zasadzie autonomicznej. W ciągu ostatnich trzech lat nietylko nie zrobiono nic w tym kierunku, lecz zrobiono wiele, aby podobne rozwiązanie utrudnić.

W wyniku mamy przykre niespodzianki, które wszakże są niespodziankami tylko dlatego, iż umyślnie odwracamy oczy od rzeczywistości i chętnie szukamy kłamstw oraz fikcji.

Vigil.

Fatalne tryumfy chemji.

Przygotowania do przyszłej wojny gazowej.

Nie należy ani na chwilę ludzi się, by droga umów międzynarodowych i konwencji można było usunąć niebezpieczeństwo wojny chemicznej.

Dla zaoszczędzenia energii i narody i poszczególni ludzie, instynktownie idą po linii najmniejszego oporu, kierując się we wszystkich swych przedsięwzięciach zasadami ekonomji sił. Ze względu na swą stosunkową taniotę, wojna chemiczna będzie nieprzenajmniej, której ulegnie wreszcie każde z państw, wpłasnanych w najbliższą wojnę.

Działanie dotychczasowej broni było mechaniczne — było wyładowaniem się energii skoncentrowanej w materiałach wybuchowych, to też na sporządzenie tych materiałów potrzebna była duża ilość energii, zawartej w surowcach i w pracy rąk ludzkich. Suma tej zużytej energii dawała efekt w postaci eksplodującego pocisku, zabijającego lub kaleczącego ludzi — a często wyładowującego zawartą w sobie energię bez żadnego pozytywnego rezultatu. Na jednego zabitego lub ranionego w czasie ostatniej wojny światowej wypadało kilkadziesiąt takich, którzy zużywali swą energię i swoje siły, prócz olbrzymiego zużycia materiału.

Inaczej będzie w wojnie chemicznej. Ażeby ścinać olbrzymie drzewo, potrzeba pracy kilku ludzi — a więc pewnego wysiłku i zużycia energii. Tego samego dokona jednak robak, taczący korzenie drzewa. Efekt jest jeden i ten sam, drzewo przestanie żyć. Ażeby zabić człowieka trzeba wysiłku i nakładu energii — ale wystarczyć róz nie z mikroskopijnej cząsteczki substancji chemicznej, która niszczy tę nitkę życia ludzkiego, jaką stanowią najdelikatniejsze tkanki organizmu — właściwe źródło życia.

W pierwszych okresach cywilizacji, człowiek pod pancernem i stalową koszulką szukał obrony dla swego ciała i życia. Gdy wynaleziono proch strzelniczy i broń palną, zarzucono pancerze i blachy ochronne. Nauka odpowiednia, że ciało jest samo w sobie pancernem dla ogniska właściwej siły życiowej. Można ciało okaleczyć, ale to jeszcze nie stanowi o zniszczeniu życia. Chcąc je zniszczyć, trzeba zniszczyć właściwe jego źródło, ukryte w głębi organizmu. Zródłem tem nie jest, jak przypuszczano, serce, gdyż przekonano się niejednokrotnie, że nawet rany, zadawane w serce nie są śmiertelne. Zródłem właściwym życia są, według najnowszych hipotez, pewne procesy chemicznej natury, odbywające się w ukrytych tkankach organizmu. Proces ten — to tajemnicze misterjum życia, zniszczyć można drogą chemiczną — wprowadzając do organizmu środek, który albo niszczy naczynia, w których dokonują się reakcje życiowe, albo też same czynniki tych reakcji.

Mechaniczny sposób niszczenia naczyń organizmu przez szarpanie

i kaleczenie ciała okazał się zbyt kosztowny i zawodny, gdyż naczynia te posiadają siłę odradzania się — umysł ludzki znalazł więc inne sposoby: zamiast niszczyć naczynia — niszczy ich funkcję i produkt.

Gazy trujące, wprowadzone do organizmu, nawet w minimalnych ilościach wywołują reakcję chemiczną, która neutralizuje zupełnie lub częściowo funkcje życiowe tkanek i komórek, powodując śmierć lub przedłużającą się walkę, ze śmiercią, nie niszcząc przytem ciała, a więc oszczędzając zużycie energii na mechaniczny wysiłek kaleczenia.

Umysł ludzki pracuje niezmordowanie nad coraz to nowymi wynalazkami, a zastosować je usiłuje przedewszystkiem do dzieła zniszczenia. Gazy ostatnio wynalezione nie posiadają ani zabarwienia, ani zapachu. Zmysły ludzkie nie są w stanie odczuć ich obecności w atmosferze. Widocznem staje się ich istnienie dopiero wówczas, gdy objawiają się skutki. Ale i tego nie dość było ludziom. Wynaleziono cały szereg gazów o działaniu różnorodnym. Jedne działają drażniąco, pobudzają do łzawienia się oczu, do kichania lub wymiotów. Oddział wojskowy, znalazłszy się w sferze działania takiego gazu staje się niezdolny do obrony przeciw właściwym gazom trującym — bowiem jedyny środek ochronny, jakim jest maska gazowa, niemożliwym jest do użycia przez człowieka, narażonego na bezustanne wymioty lub kichanie. Zaopatrzone w skuteczną broń przeciwgazową w postaci maski, staje się jednak bezbronny wobec następnego ataku gazami trującymi.

Przygotowania, jakie świat czyni do przyszłej wojny gazowej są olbrzymie. Niema większego państwa, któreby nieprodukowało gazów i nie ćwiczyło swej armji w ich używaniu i w obronie przeciw nim.

Na całym pograniczu sąsiadujących z nami państw oddziały wojskowe zaopatrzone są wyłącznie w amunicję gazową. W Rosji pracują już cztery olbrzymie fabryki uruchomione i kierowane przez Niemców, a armja Trockiego posiada doskonale zorganizowane oddziały gazowe. Niemiecki przemysł chemiczny jest jednym wielkim arsenałem dla ewentualnej wojny. Nowe wynalazki pozostają ścisłą tajemnicą danych państw, to też w pierwszych chwilach ewentualnej wojny przysię należy liczyć się z ogromnymi stratami, gdyż łatwo może okazać się, że środki obronne, przygotowane przez przeciwników nie będą mogły być wobec nowych niespodzianek zastosowane. Zadaniem chemików będzie wówczas jak najrychlej zbadać broń przeciwnika i stworzyć antydotum, względnie środek zabezpieczający. Od sprawności i wyszkolenia chemików zależeć będzie los armji i setek tysięcy cywilnej ludności w przyszłej wojnie.

Walka Węgrów z lichwą drożyznianą.

Latające sady na lichwiarzy.

Policja budapeszteńska, która wystąpiła energicznie przeciw podbijaniu cen, w dalszym ciągu kontynuuje swoją walkę. Dotychczas aresztowano znaczną ilość osób, wdrażając m. in. śledztwo przeciw właścicielowi wielkiej piekarni, sprzedającej bułki o 50 hal. ponad maksymalną cenę.

W dniu dzisiejszym sprowadzono do urzędu policyjnego właściciela wielkiego magazynu ubiorów męskich, a wszystkie zapasy jego towarów oddano komisji badania cen.

Skutek energicznej akcji policji był taki, że w okęgach na peryferji ceny szybko poczęły spadać,

podczas gdy w centrum miasta wciąż jeszcze dość wysoko się utrzymują.

Przeciw związkowi krawców wdrożono dochodzenie karne, gdyż związek ten wezwał swoich członków, aby w przyszłości tylko za walutą poszczególnych krajów oddawali zamówione u siebie towary. W sklepach szewskich nastąpiło już znaczne obniżenie cen.

Ażeby przeciw lichwiarzom drożyznianym szybciej wystąpić, w całym mieście utworzono t. zw. „latające sady lichwiarskie”, które przychwytywanych na gorącym uczynku paskarzy bez wielkich korowodów skazują na odpowiednie kary.

Strejk górników w Ameryce.



Trwający już od dłuższego czasu strejk górników amerykańskich na terenach Richmond-Company w Eliftonville, ostatnio przybrał zastraszającą ostrość. Doszło do ciężkich krwawych walk pomiędzy strejkującymi a policją i, przybyłem jej na pomoc, wojskiem przyczem odnieśli rany i zostali zabici liczni robotnicy, policjanci

i żołnierze. Rycina nasza przedstawia strejkujących, skutych łańcuchami, którzy zostali aresztowani podczas walki, pozbawieni prawa urzędników, którzy pełnią służbę maszynistów i palaczy, podczas jedzenia przez prowadzonym przez nich pociągu.

Krematorium w Gdańsku.

—0—

Z licznych osobiwości Gdańska i okolicy zasługuje na zwiedzenie „Krematorium”, zbudowane w roku 1914 przez gminę tamtejszą we Wrzeszczu (Langfuhr- Halbe Allee Michaelsweg).

Wozem kolei elektrycznej nr. 2 w kierunku Oliwy dojeżdża się starą aleją lipową do przystanku „Hala sportowa” — gdzie wśród młodych, prześlicznie utrzymanych plantacji, w sąsiedztwie politechniki — wznosi się potężny gmach „Krematorium”, wykonany w całości z cegły „zendrówki”, bardzo starannie i trwale, a mieszczący na parterze obszerną nawę w rodzaju kaplicy, z licznymi krzesłami, przybraną w zieleni i kwiaty, z otwartym i podjciem na zwłoki pod jedną, a chórem i organami pod drugą ścianą, oraz poczekalnię dla duchowieństwa i taką samą drugą dla rodziny zmarłej osoby. W podziemiu znajduje się szczerlnie zamknięta komora, służąca dla spalania zwłok, i piec, ogrzewany koksem, doprowadzający do niej czyste atmosferyczne powietrze, ogrzane do temperatury 1100 stopni Celsiusa.

Tu znajdują się także nysze dla wystawienia ciał zmarłych w okresie przedpogrzebowym.

Ciało, ustawione na noszach, podnosi żuraw hydrauliczny wraz z trumną, wieńcami i t. d. na wymienione wyżej podjcie, poczem rozpoczynają się egzekwie.

Rzecznie drgają organy, przez wysokie okna wpada sноп promieni słonecznych i spływa na pochylone głowy zebranych, łagodna woń kwiatów i kadzidła wypełnia powietrze, nabożeństwo dobiega końca, wreszcie przerywa ciszę ostatnie „Requiem aeternam... et lux perpetua...” i bez szelestu zapada trumna w podziemie, skąd na żelaznym wózku z rusztami dostaje się do komory — tu rusztą z trumną zostają — a wózek powraca, poczem zapada ciężka zasława, a komorę, zupełnie dotychczas ciemną, napęlnia gorące powietrze, które przy temperaturze 1100 stopni Celsiusa wywołuje w niej światło dzienne.

Przez okragłe okienko można obserwować proces spalania, trwającego około 15 minut; najprzód spala się trumna i odzież, następnie części ciała miękkie, wreszcie kości, z których jedynie pozostaje popiół, zsypany się po równi pochylej do przygotowanej urny o pojemności około dwóch litrów.

I spełnione zostają słowa Pisma Świętego: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”.

Urnę po zalutowaniu opatruje się płytą ołowianą ze stosownym napisem i umieszcza w hali urnowej lub w parku w ziemi.

Budowa „Krematorium” wyniosła pięć milionów marek niemieckich, kosztu jednego spalania w obecnej dobie są siedmset marek niemieckich.

Jest to kwota bardzo skromna, jeżeli się zważy, że krawat z dobrego jedwabiu do wiązania kosztuje w Gdańsku około siedmiuset marek niem.

Z Rosji.

Tyfus w armji czerwonej.

Prasa przytacza następujące dane oparte na urzędowych sprawozdaniach instytucji sanitarnych sowieckich i dotyczące epidemji tyfusu w armji czerwonej: moskiewski okręg wojenny dał 15 proc. zastalnięć wśród wojsk; okręg piotrogrodzki — 21 proc.; okręg północno-zachodni — 13 proc.; okręg nadwołżański — 55 proc.; okręg kijowski — 20 proc.; okręg charkowski — 25 proc.; okręg południowo-zachodni — 30 proc.; okręg kaukaski — 8 proc.

Czy Lenin obejmie władzę?

Korespondent gazety „Siegodnia” komunikuje z Moskwy, że „w kołach rządowych spodziewają się, że za 3-4 tygodnie można będzie urzędowo ogłosić, że Lenin znowu rozpoczął pełnienie swych funkcji urzędowych. Nikt jednak nie ma wątpliwości, że w przyszłości Lenin nie będzie w stanie pracować jak poprzednio.” Rola jego ograniczy się do zewnętrznego przedstawicielstwa, będzie on przyzywał i był na moetingach zebraniach i posiedzeniach.

Stan urodzajów.

W artykule wydrukowanym w „Prawdzie” zastępca komisarza rolnictwa Osiński oświadcza, że urodzaj tegoroczny będzie mniejszy niż przypuszczano pierwotnie. Dziesięcina średnio da nie więcej niż 60-70 pud. Nie sprzyjająca pogoda i wielka ilość szkodników w ostatnich czasach znacznie obniżyły stan urodzajów. Należy zarzucić wszelkie projekty co do możliwości wywozu jakiegokolwiek ilości zboża zagranicę.

Manewry rosyjskiej marynarki.

Ostatnio odbyły się w wschodniej części zatoki fińskiej manewry rosyjskiej marynarki, w których to manewrach uczestniczyło 6 krążowników typu Nowikowa. Podczas manewrów tych wydrżyło się nieszczęście przyczem jeden z krążowników zatonął. Miejsce katastrofy nie zdolano dotychczas odsukać.

Obecne manewry były tylko manewrami wstępniemi i przygotowawczemi, gdyż właściwe wielkie manewry marynarki rosyjskiej odbędą się dopiero za kilka dni.

Czytajcie „Głos Polski”.

CO DZIEŃ NIESIE?

SIERPIEŃ

19

SOBOTA

Dziś: Marianna Rutina
Jutro: Bernarda Sam.Wschód słońca o g. 4.25
Zachód słońca o g. 6.54
Wschód księżyca o g. 1.35 pn.
Zachód księżyca o g. 4.09 pp.
Długość dnia o g. 14.29
Ubyło dnia o g. 2.16

Nadużycia z czekami bankowymi.

Od pewnego czasu coraz częściej się zdarza, że osobniki, należące jak się to zwykle później okazuje — do sfery t. zw. „ptaków niebieskich”, grasujących obecnie masowo, popełniają nadużycia za pomocą czeków bankowych.

Nadużycia te polegają na tem, że osobnik taki, wpłacając do banku pewną, bardzo minimalną kwotę pieniężną — przyczem bank w większości wypadków nie interesuje się zupełnie osobą wpłacającą, który może nawet podać zmyślone nazwisko — uzyskuje konto czekowe i co poza tem idzie, otrzymuje książeczkę czekową.

Mając w ręku książeczkę czekową, osobnik taki wystawia czeki, placąc niemi za towar, uiszczając honorarium itp.

Po przedstawieniu czeku do wypłaty w banku, okazuje się, że czek nie ma zupełnie pokrycia, na koncie bowiem wystawiającego prócz kwoty po raz pierwszy wpłaconej, niema żadnych pieniędzy.

Wobec braku ustawy, któraby karała specjalnie ten rodzaj nadużycia, jest wskazane, aby banki zwracali większą uwagę na osoby, otwierające konta i podniosły kwotę po raz pierwszy wpłaconą, do sumy, odpowiadającej dzisiejszym warunkom ekonomicznym.

Łodzianin — zwycięzca wyścigu samochodowego.

Przed niedawnym czasem odbyły się wyścigi automobilowe, urządzone przez powszechny związek automobilowy niemiecki o nagrodę „Ostseepokal”. Dystans wyścigu pomiędzy Szczecinem i Berlinem wynosił 150 km.

Zwycięzcą w wyścigu został łodzianin inż. Marcin Goldhar w czasie 1 godz. 42 min. 28 sek. Inż. Goldhar, znany automobilista, jeździł na maszynie firmy „Stoever” 42/120 P. S. na gmach „Ekselsior”, motor aeroplanowy, sześciocylindrowy, w górnym prowadzeniem wentyli, na seryjnym wozie. Szybkość, którą rozwinął na kilometr przedbiegu wynosiła 167 km. na godzinę. Drugi przyszedł Wieman na Mercedesie 28/95 P. S. o 4 sekundy później, trzeci Zerbat na Stoeverze 42/120 P. S., czwarty von Ottenberg na maszynie „Benz” 42/120 P. S. Stratowały 42 wozy. Zwycięzca został nagrodzony srebrnym pucharem.

Posady dla nauczycieli.

Wakują posady nauczycieli państwowych, preparand nauczycielskich (kursów wstępnych do seminarjów nauczycielskich) w następujących miejscowościach na terenie kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego: 1. Goszczyn pow. grójecki, 2. Szafarnia pow. rypiński, 3. Klimontów pow. sandomierski, 4. Jableczna pow. biała podlaska, 5. Leśna pow. konstantynowski, 6. Turkowice pow. hrubieszowski, 7. Sieciechów powiat kozienicki i 8. Pułtusk.

O posady te ubiegać się mogą nauczyciele o zamiłowaniu wychowawczym i uzdolnieniu merytorycznym, z ukończonym wyższym kursem nauczycielskim, wzgl. egzaminem wydziałowym i paroletnią praktyką. Wynagrodzenie — jak w szkołach ćwiczeń.

Wycieczka na Górną Śląsk.

Towarzystwo śpiewacze im. Moniuszki organizuje na dzień 8, 9, 10 września r. b. wycieczkę na Górną Śląsk, połączoną z występami koncertowym w Katowicach i Królewskiej Hucie, oraz zwiedzeniem na miejscu kopalń, zakładów przemysłowych i różnych organizacji. Wycieczka ta będzie jednocześnie nawiązaniem ściślejszych

węzłów przyjaźni z organizacjami śpiewaczymi na Górnym Śląsku, co zapoczątkowane zostało już podczas bytności zjednoczonych chórów śląskich w Łodzi w czasie akcji plebiscytowej.

Członkowie towarzystwa, oraz delegacje pokrewnych towarzystw śpiewaczych, życzące sobie brać udział w wzmiankowanej wycieczce zechcą zapisywać się w lokalu towarzystwa przy ul. Ogrodowej 34, codziennie od godz. 6 do 8-ej wieczorem do dnia 26-go sierpnia roku bież., poczem lista zapisów zostaje zamknięta.

Na bibliotekę im. Moniuszki.

Podczas obchodu pięćdziesiątej rocznicy śmierci wiejskiego pieśniarza narodowego, Stanisława Moniuszki, powzięta została myśl uczczenia uroczystości przez założenie biblioteki publicznej im. Moniuszki. Sprawą tą zajął się zarząd towarzystwa śpiewaczego im. Moniuszki i, zebrawszy już na cel powyższy, drogą ofiar kilkadziesiąt różnych dzieł, oraz pewną ilość gotówki, dąży do dalszego gromadzenia ofiar.

By jednak rozpoczęte dzieło jaknajprędzej urzeczywistnione zostało, odbędzie się jako, w niedzielę, na cel powyższy sprzedaż znaczka. Organizatorzy odwołują się do wszystkich współobywateli, rozumiejących jak ważny czynnik odgrywa w wychowaniu społecznym pożyteczna książka, o chętnie składanie datków do puszek kwestary.

Pasek cukrowy pęknie lada chwila.

Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu udzieliło z własnych zapasów 100 wagonów cukru wydziałowi zaopatrywania m. Warszawy, 60 wagonów związkowi kupców, 50 wagonów związkowi kooperatyw („Społem”, Z. R. S. S., „Proletariat” krakowski), 50 wagonów wydziałowi zaopatrywania m. Krakowa, oraz dla innych miast — towarzystwu aprowizacji miast — 100 wagonów.

Zjazd b. ochotników b. 18 p. a. c.

Organizatorzy zjazdu b. ochotników b. 18 p. a. c., który odbędzie się w Modlinie 27 b. m., komunikują:

W zjeździe mogą wziąć udział wszyscy b. ochotnicy, którzy służyli w b. 18 p. a. c. (grupa artylerji kap. Radziulewicz i I i III baterje samodzielnego dyonu „Staska” i „Baśka”).

Chcący wziąć udział w zjeździe winni zgłosić się osobiście lub piśmiennie p. a. 1) Miodowa 14, szkoła św. Klemensa u p. Węgielskiego w godz. od 9 r. do 12 w poł. (prócz niedziel i poniedziałków), 2) Łochowska 18 m. 30 (Praga), 3) Marcinkowskiego 2 m. 31 (oddział praski straży ogniowej) u p. Empachera St.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić mk. 1000 (tysiąc) na rachunek składki uczestnictwa. Składka ta wyniesie prawdopodobnie mk. 5000. Wyjazd z Warszawy nastąpi w niedzielę 27 b. m. o g. 8 rano z dworca gdańskiego. Powrót z Modlina nazajutrz, w poniedziałek, rano. Noclegi i wyżywienie na miejscu będą zapewnione.

Przeciw celibatowi.

—o—

Grono kardynałów, biskupów i księży włoskich wystosowało, jak donosi rzymska Epoca, do papieża memoriał z prośbą o zniesienie celibatu.

Czystość życia, ten najwyższy cel Kościoła — wywodzi memoriał — osiągnąć można jedynie drogą stopniowego rozwoju natury ludzkiej, nie zaś przez krępowanie jej i wytwarzanie praw, wprost naturze przeciwnych. Duchowieństwo walczy usilnie przeciw temu, gorszemu od śmierci, stanowi rzecz i prosi papieża, aby zechciał mu kres położyć.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Rzeczy, którym się wierzyć nie chce.

Żyjemy w państwie praworządne, czy w kraju bezprawia i gwałtu?

Ostatni numer „Łodzianina” zamieścił odpis poniższej skargi jednego z członków związku zawodowego dozorców, skierowanej do prokuratora.

„Do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Józefa Antczaka, zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 290

Skarga.

W dniu 15 lipca r. b. o godz. 8-ej m. 15 wiecz., na posesję przy ulicy Piotrkowskiej nr. 290 przybyło dwóch osobników; ubranych cywilnie. Jeden z nich w niewłaściwym miejscu zanieczyszczał posesję dozorowanego przezemnie domu.

Na zwróceną mu uwagę, że w niewłaściwym miejscu zanieczyszcza posesję, osobnik ten odrzucił się zapytaniem: „czy wy jesteście dozorcą tego domu”, kiedy odpowiedziałem twierdząco, w tym momencie uderzył mnie w twarz.

Kiedy chciałem zatrzymać owego osobnika, ażeby oddać go w ręce policji, w tej chwili doskoczył do mnie towarzyszący mu osobnik, który również zaczął mnie bić i odepchnął mnie od swego przyjaciela.

Na alarm podniesiony przeze mnie zbiegli się mieszkańcy tegoż domu, jak również wybiegł z restauracji: zastępca komisarza XIII komisariatu policji Dąbrowski, który wspólnie z wymienionymi osobnikami biesiadowali w restauracji znajdującej się w obsłużanym przeze mnie domu.

Miał przyjść mi w tym wypadku z pomocą, zastępca komisarza p. Dąbrowski, wraz z awanturującymi się osobnikami wezwali posterunkowego i kazali mnie niezwłocznie aresztować. Na zwróceną uwagę przez gospodarza domu p. Samuela Zerbe, że panowie ci niewłaściwie postępują, zaaresztowano gospodarza, i jego syna Leopolda, oraz moją córkę Florentynę.

Wszystkich nas odprowadzono do komisariatu policji przy ulicy Rzgowskiej, wraz z nami udali się do komisariatu zastępca komisarza, który był w uniformie policyjnym, posterunkowy, oraz jeden z awanturujących osobników.

W komisariacie dowiedziałem się, że osobnikiem w cywilnym ubraniu, który przybył z nami, a który policzkował mnie wraz z drugim swym przyjacielem, jest komisarz tegoż komisariatu p. Wękowski. W komisariacie był rów-

nież podkomisarz XV komisariatu p. Sałaciński, który zaczął mnie łżyć.

Pozostałym aresztowanym polecono narazie opuścić lokal, pozostawiając mnie samego. W chwili, kiedy opuszczali kancelarię gospodarz i jego syn, zaczęto mnie bić do tego stopnia, że straciłem przytomność.

Po odzyskaniu przytomności odprowadzili mnie do aresztu przy komisariacie.

W obronie mojej stawiali: gospodarz domu i jego syn, który powołując się na konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, zażądali kategorycznie uwolnienia mnie z aresztu. W odpowiedzi na to pp. Dąbrowski i Sałaciński, podkomisarze policji, pokazując złożone pięści odpowiedzieli: „oto wam konstytucja”, a p. Dąbrowski dodał: a ja... na konstytucję, wyraził się słowem nienadającym się do pisania.

Ze względu na to, że spełniając obowiązki nie tylko swego zawodu, lecz przestrzegając i ściśle sanitarne przepisy i polecenia nadzwyczajnego komisarza do walki z dudem plamistym, zamieszczone w rozporządzeniu pana wojewody z dnia 23 stycznia 1922 r. L.A.D.381—LIV, zostałem spoliczkowany przez straża bezpieczeństwa publicznego w chwili, kiedy ten winien okazać mi swą pomoc zostałem pozbawiony wolności osobistej i czynnie znieważony przez znajdujących się komisarzy.

Upraszam W. P. prokuratora o wszczęcie dochodzenia w tej sprawie i surowe ukaranie winnych.

Stawiam następujących świadków: Leopolda Zerbe, Samuela Zerbe, oraz Reginę Gruszkiewicz, zamieszkałych w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 290.”

Józef Antczak.

* *

List powyższy podajemy bez wszelkich komentarzy. Mówi on sam za siebie. A mówi, tak głośno, tak dobitnie, że opinia publiczna ma prawo oczekiwać jaknajrychlejszego wyjaśnienia tej skandalicznej sprawy, przypominającej nam przekłętą pamięć czasy rządów stulecia carskich i inkwizycji cyrkulujących. Prócz prokuratora, tą sprawą zająć się musi i pan komisarz rządu i komendant policji państwowej i jaknajszybciej podać do wiadomości ogólnej wyniki przeprowadzonego dochodzenia i zarządzeń, chroniących podwładną policję przed kompromitacją, a publiczność przed niebezpieczeństwem pięści, zbyt lekko ważących sobie swą władzę, funkcjonariuszów.

Akcja budowlana rządu.

Kredyty na budowę w roku bieżącym wynoszą 7 miliardów marek.

Jak dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, rząd buduje w tej chwili szereg gmachów w całej Polsce. Pochłania to oczywiście sumy miliardowe, ale wydatki nie idą przynajmniej na marne. Poza tem każdy nowy budynek rządowy oddaje społeczeństwu w zamian na mieszkanie prywatne do tychczas zajmowany budynek co stanowi dziś pomoc w dzisiejszej katastrofie mieszkaniowej.

W chwili obecnej buduje rząd dla ministerstwa spraw wewnętrznych 7 starostw i przeprowadza remont dokładny w budynkach wojskowych.

Dla ministerstwa sprawiedliwości buduje się sąd okręgowy w Łodzi i więzienie w Chełmie, prócz tego remontuje się sąd najwyższy i apelacyjny w Warszawie.

Dla ministerstwa rolnictwa kończy się gruntowny remont pałacu prymasowskiego oraz domów urzędniczych w Warszawie i Siedlcach.

Najwięcej jednak buduje ministerstwo oświecenia i min. poczt. Dla ministerstwa oświecenia buduje się około 20 gmachów na różne zakłady przy wyższych uczelniach, z których wymienić należy ważniejsze: jak gmachy chemji lekarskiej, medycyny sądowej, fizyki i pawilon kreslarni w Warszawie; w Krakowie zakład ginekologiczny i t.d. Niebawem rozpocznie się budowa

szkoły rolniczej w Bydgoszczy i akademji górniczej w Krakowie. Prócz tego we wszystkich uniwersytetach prowadzone są energiczne roboty remontowe. Bardzo dużo też buduje się szkół powszechnych, na które przeznaczono w tym roku 3 miliardy, seminarjów nauczycielskich, wreszcie 6 szkół średnich.

Dla ministerstwa poczt powstają gmachy pocztowe nowe we Lwowie, Sandomierzu i Brześciu, w Warszawie gmach poczty głównej zostanie nadbudowany i zamierzona jest budowa nowego gmachu w Mokotowie.

Z instytucji rządowych samodzielnych trzeba wspomnieć Polską Krajową Kasę Pożyczkową, która buduje nowe budynki w Kaliszu, Siedlcach, Sosnowcu i Łodzi, w Warszawie zaś nadbudowuje 3 piętra w nabytym domu dla urzędników. PKO. tworzy monumentalne gmachy własne w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i doskonałe architektoniczne domy dla urzędników na Bugaju.

Kolejnictwo buduje ogromną ilość stacji, w górnictwie powstają nowe kolonie dla robotników, co zaś do wojskowych, to jedynie można mówić o gmachu ministerjam, który ma powstać z przebudowy koszar w Warszawie przy ul.

Nowowiejskiej — reszta jest jennicą strategiczną.

Koszta budowlane na rok bieżący mają wynieść 7 miliardów.

Pozatem rząd buduje domy dla urzędników względnie popiera kooperatywy.

Dotychczas naprzykład wybudowano w Warszawie na Mokotowie i na Żoliborzu 36 takich budynków, które dadzą 172 mieszkań 3 i 5 pokojowych. Podobną akcję rozpoczął rząd w Krakowie, Lublinie, Lwowie, Białymstoku i Tarnopolu. Rząd poparł nadto 6 kooperatyw w sumie 1 milarda a w toku znajduje się utworzenie jeszcze 18 takich kooperatyw.

Jest tak dużo bałaganów w Polsce, że na pocieszenie dobrze jest zwrócić uwagę chociaż na słodkie momenty świadczące jednak dobrze o pracy naszego rządu.

Uczta przed straceniem.

Saito Taizo, 23-letni japończyk który zamordował Mitara Yasia Harę w lutym w New Yorku, był gościem na kolacji, jaką urządził Peter Nunziata, lat 19, morderca prof. W. Kotowa z Woodlawn. Obaj następnie zostali straceni na krześle elektrycznym.

Ostatnią wieczerną sprawą skazańcom stan, bez względu na to, co zażądają. Nunziata jednak uparł się przy tem, że zapłaci kolację za siebie i za swego towarzysza śmierci z drobnych oszczędności, złożonych u przełożonego więzienia.

Nunziata kazał sobie podać befszytki, przysmażone kartofle i kawę. Taizo zażądał tego samego i prosił, jeśli możliwe, o lody i cygaro.

Ostatnie godziny skazańcy spędzili na modlitwie. „Pragnąłbym żyć” — powiedział Taizo, „ale skoro nie mogę, umrę jak chrześcijanin”.

Nunziata pierwszy poszedł na krzesło. „Bądź zdrow” — powiedział — wychodząc do celi śmierci. Taizo odpowiedział:

— Bądź zdrow, ja idę zaraz za tobą.

Nunziata uznany został za zmarłego w 8 minut po przywiązaniu go do krzesła. Japończyk wszedł pewnym krokiem do celi śmierci w dwie minuty potem, a w niecałe 9 minut już nie żył.

Jak w wieku dziesiątym.

Resztki feudalizmu na wyspach angielskich w La Manche’u.

Na wyspach angielskich w La Manche’u życie jakby zatrzymało się na tym stopniu, na jakim było w wieku dziesiątym. Jest tam dotąd cały szereg obyczajów, których pochodzenie sięga zamierzchłych czasów.

W Guernesay, kiedy sądzonego przypuszczają, że sędzia działa niesprawiedliwie, może starożytnym okrzykiem: „Harol Harol Do mnie, Rolloniel Krzywdzą mnie!” — przerwać sąd o ile poprą go dwaj świadkowie i sędzia musi rozpocząć procedurę na nowo.

Wielu właścicieli ziemskich nosi nazwę seniorów i pobiera daniny w snopach oraz zagarnia wszystko, co morze wyrzuci i ma prawo na dobra martwej ręki.

Jeszcze w Sercy cudzoziemcy chcą czytać czy krócej przebywać na wyspie muszą złożyć przysięgę homagialną seniorowi.

Kiedy królowa Wiktorja odwiedzała wyspę Jersey, senior Borel musiał wyjechać na spotkanie królowej konno w morze tak daleko, aż woda dotknęła cugli. I zwyczaj ten dotąd istnieje. Prawo starszeństwa nie zanikło. Starszy w rodzinie dziedziczy dom i czternaście pretów ziemi.

Na wyspie Molene, której powierzchnia zajmuje 100 hektarów rodziny dzielą grunta między sobą i spadkobiercy nie mają prawa wykupować od siebie działek. Widzi się tam wobec tego metr kwadratowy zboża obok metr gruntu zasiany kartoflami. Niektórzy rolnicy mają po 100 małych działek, położonych w różnych miejscach.

Chociaż wyspy te należą do Anglii. Ale zachowują swoją niezależność. — W dziesięciu wypadkach na dziesięć, kiedy parlament angielski uchwała prawo, władze wysp znajdują, że sprzeciwia się ono przywilejom miejscowym i nie wprowadzają go w życie.

Dzięki angielskiemu poszanowaniu urzędów samorządowych to życie tak niewspółczesne to muzeum obyczajów dziesiątego wieku mogło przetrwać aż do dziś dnia.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla walut wysokocennych w dalszym ciągu mocna.

Marka niemiecka stabilna. W dziedziny papierów publicznych ruch dość ożywiony z milionówką. Papiery dywidendowe spokojnie.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 8450 — 8650
Dolary kanad. 8525.
Franki fr. 688.
Marki niem. 7.15.

Czeki i wpłaty.

Beldia 645—880.
Berlin 6.90 — 7.17.
Gdańsk 7.10.
Londyn 59000.
Nowy Jork 8640.
Drobne dolary 8660—8620.
Paryż 680—700.
Praga 260.
Szwajcaria 1725.
Wiedeń 10.50
Włochy 580.

Listy zastawne.

Milionówka 1580—1570.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za rubli 250—225.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 56.
5 procen. obl. m. Warszawy 241.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 5600
Bank Dyskontowy 3700.
Bank Kred. Warsz. 5500—3600
Bank Zachodni 2800.
Drzewo 1800.
Lilpop 6050.
Węgiel 14900.
Rudzi 3700—3900.
Cukier 90000.
Firley 1050.
Ostrowiec 12500.
Starachowice 7500—7300.
Borkowski 1700.
Pracja Jablokows 3000.
Polska nafta 2250.
Zegluga 2000.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 19 sierpnia.
Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 8650, w żądaniu 8700.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 8650, w żądaniu 8680.
Franki belg. (czeki) — w plac. 659, w żądaniu 662.
Franki franc. (gotówka) — w placeniu 690, w żądaniu 700.
Franki franc. (czeki) — w plac. 698, w żądaniu 702.
Funt angielski (czeki) — w plac. 58900, w żądaniu 59100.
Kor. austr. (czeki) — w plac. 0,10, w żądaniu 0,11.
Korony czeskie (czeki) — w placeniu 250, w żądaniu 260.
Marki niemieckie (got.) — w placeniu 7,20, w żądaniu 7,30.
Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 6,90, w żądaniu 7,25.
5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.
4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.
6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 90.
Milionówka w placeniu —, w żądaniu 1600.

VICTOR AUBURTIN.

Zakończenie Odyssei.

Stu żalotników królowej Penelopy poniosło śmierć, a ich trupy, owinięte w dywany, zostały wyniesione z sali balowej, jeden po drugim. Aczkolwiek już zbliżała się północ, w całym domu, wskutek strasznych wypadków ostatnich godzin, panował nadzwyczajny ruch; okna błyszczały potokami światła w szeroką dal, a służący biegali tam i z powrotem. Słychać było, jak w wielkiej sali zamiatano miotłami krew z płyt kamiennych.

W jasno oświetlonej sypialni leżał Odysseusz obok swej małżonki Penelopy. A gdy się już odnaleźli nawzajem w miłości, mąż usiadł na łożu i zaczął opowiadać to, co mu się w ciągu dwudziestu lat przytrafiło; o Iliad, o sprzeczce królów w obozie; o podróży do domu i dziwnych rzeczach z dalekich mórz. Ale gdy doszedł do Scylli i Charybdy zauważył, że Penelopa zasnęła u jego boku. Wówczas pomyślał: „biedaczka dużo dzisiaj przeżyła, jutro będę jej opowiadał dalej” i złożył swoją głowę obok niej na purpurowych poduszkach.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 18 sierpnia. — Marka polska (13,21—15,24) 14,18,50—14,21,50, przekazna Warszawa (15,28,50 — 15,51,50) 14,23,50—14,26,50, przekaz na Poznań (15,18,50—15,21,50) 14,11 — 14,14.

BERLIN, 18 sierpnia. — Marka polska (15 i jedna ósma) 14,40, przekaz na Warszawę (15 i dwie piąte) 14,50.

BERLIN, 18 sierpnia. — Na giełdzie końcowej notowano markę polską 14,50.

ZURYCH, 18 sierpnia. — Marka polska (0,068) 0,065 i trzy ósme.

PARYŻ, 18 sierpnia. — Marka polska (0,18) 0,16 i pięć ósmych.

LONDYN, 18 sierpnia. — Marka polska — (35,500) 35,000 (czek) (35,000) 375,00 (gotówka).

NEWY JORK, 18 sierpnia. — Marka polska (0,013) 0,12,50.

WIEDEN, 18 sierpnia. — Warszawa, 9,97—10,03, polskie 9,90—9,98.

Towary włókiennicze.

BIAŁYSTOK, 18 sierpnia. Karo 1500—1900, kastor kolorowy 1100—1700, zwykłej 1200—1800, ciemny 1000—1400 burka na welnianej osnowie 1200—1800, na bawelnianej osnowie 900—1400, materiały paltotowe z podszewką 3000—4000, koce szagatowe, szt. 5000—7000, koman-dankie, szt 1100—1700, szmaty zwyczaj. za pud 5000, tybet za pud 10000, welna scheco za pud —, fein za pud —.

Bawełna.

BREMA, 17 sierpnia. Bawełna o g. 1-ej 555,10. o godz. 6-ej 560,00.

HAVRE, 17 sierpnia. — Bawełna: Zamknięcie: loco 354, wrzesień 354, listopad 355, październik 354, grudzień 352. Tendencja mocna.

LIVERPOOL, 17 sierpnia. — Bawełna loco 12,80, na wrzesień 12,00, na październik 11,75, na grudzień 11,72, na styczeń 1923 r. 11,62.

NEWY JORK, 17-go sierpnia. — Bawełna loco 22,00, na sierpień 21,40, wrzesień 21,55, na październik 21,70, na listopad 21,71, grudzień 21,75. Dowóz 3000.

NEWY ORLEAN, 17 sierpnia. Bawełna loco 22,25.

Wetna.

HAVRE, 17 sierpnia. Loco 660, wrzesień 660, październik 640, listopad 630, grudzień 620, styczeń 1923 roku 600, luty 600.

BAKU. Wetna asejberdzkańska 680 za pud.

POZNAN, 18 sierpnia. Ceny zakupu Wetna gruba ang. I gat. 85000—95000 II gat. cienka krzyżowana 95000—100000. III gat. cienka 100000—105000. — Ceny w sprzedaży: I gat. 105000, II gat. 110000, III gat. 120000.

Zapotrzebowanie bardzo znaczne. Ruch bardzo ożywiony.

W królewskim pałacu było z początku wiele do roboty i do naprawy, gdyż młodzi ludzie o dzikich temperamentach wszystkich przewrócili do góry nogami. Odysseusz wypracował plan, rozkazał, aby zarządca pałacu złożył mu sprawozdanie i wziął się do dzieła.

Nakazał, aby wielką salę wyłożono nowymi płytami marmurowymi, aby zgładzić resztę wspomnień o przelanej krwi, ale i o przelanej krwi. Piwnice i spiżarnie były do połowy opróżnione i należało uzupełnić braki; Wielkie młyny i olejarnie, niegdyś chluba królewskiego gospodarstwa, przez lata nie były używane, a ich uporządkowanie wymagało czasu i trudu co niemiara.

Za domem kazali żalotnicy zasadzić wielki ogród, a do pielęgnowania roślin wynajął syryjskiego ogrodnika. Hodowano tam narcyze, gwoździki i owe stulistne róże, które tak rzadko udawało się wyhodować. Temi kwiatami ozdobił żalotnicy swój stół przy ucztach i przynosił wielkie bukiety królowej, o której względy tak usilnie zabiegali. Penelopa chętnie przyjmowała te kwiatne dary i zdobiła nimi swe wazy z brązu, stojące na gzymsie, biegnącym dokoła sypialni.

Obecnie kazał Odysseusz wypełnić ogród kwiatowy i zalać na tem miejscu grządy brukwi z cementowanymi kanałami dla do-

Z dziedziny nowych wynalazków.

Telegrafon — przyrząd, który utrzuła rozmowy telefoniczne.

Ostatnio telefon stał się międzynarodowym środkiem porozumiewania się i chyba nie ma w Europie miasta, któreby nie posiadało zamiejskich połączeń telefonicznych. Jest to jeden z najwygodniejszych i najszybszych sposobów komunikacji. Jedyną wadą telefonu była dotychczas ta okoliczność, że wszelkie transakcje i umowy, zawierane przez telefon, były tylko słowami, które, po ukończeniu rozmowy, nie pozostawiały żadnego, widomego śladu. Piśmienne powtórzenie całej rozmowy i przyjętych podczas niej zobowiązań, wymaga dużo czasu, tymbardziej, jeżeli osoby rozmawiające dzieli duża przestrzeń, albo granice państwowe.

Otóż jedyną wadą telefonu był dotychczas brak świadka, któryby słyszał zobowiązania i umowy obydwóch stron, t. j. brakowało aparatu, któryby z całą dokładnością notował rozmowę tak, jak została ona prowadzona.

Od wielu lat inżynierowie i technicy pracowali nad połączeniem telefonu z fonografem, ale rozwiązanie tego zadania spotykało się z niezliczonymi przeszkodami technicznymi.

Dopiero ostatnio udało się skonstruować aparat tak doskonały, że może on być bez obawy oddany do użytku publiczności.

Nowy ten aparat posiada kształt skrzyneczki drewnianej, na której znajduje się podstawa dla krążka woskowego i druga ruchoma podstawa dla tej części aparatu, która przyjmuje i zapisuje dźwięki. Ta część aparatu posiada pokrywę dla ochrony przed kurzem i uszkodzeniem. Przednia ściana skrzynki zaopatrzona jest w klawisze, które wprawiają w ruch aparat i posiadają napisy objaśniające ich użycie. Aparat ten może być w ciągu paru sekund połączony z telefonem. Połączenie uskutecznia się zapomocą dwóch drutów.

Dźwięki, które telegrafon otrzymuje z telefonu, zostają przez niego wzmocnione t. j. stają się głośniejsze i zostają przeprowadzone do aparatu piszącego.

Aparat ten zamienia fale elektryczne, które otrzymuje, na fale mechaniczne, i przekazuje je zapomocą zwykłego i znajdującego się we wszystkich fonografach mechanizmu, krążkowi woskowemu. Otóż ta zamiana energii, która nie powinna zupełnie zmieniać charakteru fal głosowych była dla konstruktorów telegrafonu dotychczas najtrudniejszym zadaniem. Obecnie zadanie to zostało roz-

wiązane i polega na specjalnej konstrukcji piszącej części aparatu. Poza to telefonograf posiada małeńki motor, który zużytkowuje bardzo niewiele energii i połączony jest z instalacją elektryczną mieszkania, lub biura.

Do każdego aparatu telefonograficznego dołączona jest mała skrzyneczka, umieszczona na podłodze, lub na ścianie, zawierająca aparat, który, gdy dźwięki przebiegają dużą przestrzeń, czyni je głośniejszymi i wyraźniejszymi.

Posługiwanie się telegrafonem jest łatwe i dla każdego dostępne. Telegrafon może także służyć jako maszyna do dyktowania.

Krążek woskowy notuje słowa, a następnie zostaje przeniesiony do specjalnego gramofonu, który je głośno powtarza i po raz drugi dyktuje.

Jeżeli rozmowa nie miała specjalnego jakiegoś znaczenia, to może ona być z łatwością zniszczona t. j. starta z powierzchni krążka woskowego. Prążek taki może być przytem kilkadziesiąt razy użyty.

Ostatnio konstruowane są także telegrafony, które posiadają własny telefon i tworzą z nim jedną całość, t. j. niezależne są od telefonu, znajdującego się poza tem w mieszkaniu, lub biurze.

Takie aparaty są naturalnie wygodniejsze.

Istnieje także rodzaj telegrafonu, który notuje jednocześnie kilka rozmów.

W ten sposób telegrafon może być używany przez kilka osób jednocześnie.

Krążki woskowe są tak urządzone, że w stanie są pomieścić nawet półgodzinną rozmowę.

Rozmowa może być powtórzona niezliczoną ilość razy. Zobowiązania i umowy są urzędowo stwierdzone, i nie mogą być zmienione, gdyż można je, tak samo jak list, w każdej chwili odczytać.

Jeżeli w liście decyduje charakter pisma to w telefonografie decyduje głos.

Telefonograf posiada jednak tę wyższość nad pismem i depeszą, że porozumienie uskutecznia się w ciągu kilku minut i że rozmowa stron interesowanych wyklucza wszelkie nieporozumienia. Dlatego telefonograf posiada olbrzymie znaczenie dla giełdy, dla banków, instytucji przemysłowych, lekarzy, prasy i urzędów.

Nie ulega kwestji, że w najbliższej przyszłości nowy ten wynalazek przywędruje i do Polski, gdzie będzie mógł również znaleźć różnorakie zastosowanie. E.

Czytajcie „Głos Polski”

ZAKŁAD UDZIAŁOWY

„Gastronomia”

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 43.
Dla uprzyjemnienia chwili — z dn. 11 m. sierpnia codziennie od godz. 8-ej w. wcz. przygrywa

DAMSKA ORKIESTRA

złożona z 7-miu osób.

KONCERT.

W niedzielę i święta — podczas obiadu — Znamoć polecamy wyborową kuchnię jakoteż ostatek wina węgierskiego, wódki i likieru pierwszorzędnej marki. 527-3 Z poważaniem Zarząd.

Skrzypce, Gitary, Mandoliny, Instrumenty dęte oraz gramofony reperuje najlepiej i najtaniej

Alfred Lessig, Nawrot 22.

Największe specjalne warsztaty dla dętych i rżniętych instrumentów. Oprawianie smyczków najlepszym angielskim włossem. 515-3

Wygodnie! Na raty!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwie rozmaite towary toaletowe, bieliznę i t. d. nabyć można po cenach przystępnych tylko w firmie „Oszczędność” Wólczańska 43, front 1-sze piętro. 112-4

Lecznica chorób zębów

Lekarza-Dentysty

H. PRUSS

145 Piotrkowska 145

Plombowanie, wprawianie zębów. 70-6

Opłata podług taksy.

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9-11 i 4-7 dla pań 7-8.

Dzielnia № 9.

Dr. med.

M. SKŁODOWSKA-FELAUER

Choroby kobiece i akuszerja

Przyjmuje od 3 pól do 5 pól

Zamenhofs Nr. 1.

PAPIER BIAŁY

dobry do pakowania na pudy do sprzedania. — Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego” ul. Piotrkowska 106.

rzała na salę. Złożone fotele stały w długich rzędach pod ścianą, a każdy z nich był przykryty ochronnym płótnem.

I poprzez ciszę usłyszała z wnętrza głosu swego męża, który mówił: — Eumaiosie, nie zostawiaj już na noc prosiaków na podwórku; zaczyna być chłodno.

Pewnego razu, gdy podano do stołu jeden z tych okrągłych serów kozich, które są w użyciu na wszystkich wyspach morza Śródziemnego Odysseusz się uśmiechnął. Nie zapytała go, dlaczego się śmieje, więc zaczął niepytany:

— Ten kozł ser przypomniał mi pieczęć Polyphena. Miał on kilka takich serów na deskach, biegnących wzdłuż ścian. A gdyśmy, ja i moi wierni towarzysze, wciągali do groty, odezwał się...

— Mój przyjacielu — przerwała mu — wyślij się nie wiedzieć, żeś mi już cztery razy opowiadał tę historję. Znam ją dobrze; jak żeście tego biednego człowieka upili, jak żeście mu — dziesięciu na jednego — wykuli jego jedyne oko, to wszystko słyszałam już częściej, niż chciałam. Daleko chętniej pragnęłabym się od ciebie dowiedzieć, coś robił przez te dziesięć lat u Kalypso.

— Siedem lat — odpowiedział.

(Dok. nast.).